

# Dymek, Benon

---

"Puszcza Biała. Strony rodzinne",  
Wincenty Szydlik, Jerzy Puścian,  
Wyszków 2002 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 16, 321-323

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wincenty Szydlík, Jerzy Puścian,  
*Puszcza Biała. Strony rodzinne,*  
Wyszków 2002, s. 289, tabl., ilustr.

Wincenty Szydlík jest autorem nowego typu monografii regionalnej, napisanej bardzo przystępnym językiem, dość bogato ilustrowanej, zawierającej wiele szczegółowych informacji luźno rozmieszczonych, monografii obliczonej przede wszystkim na zainteresowanie miejscowego czytelnika. Stąd więcej mamy tutaj opisu aniżeli analiz procesów historycznych (pisanych na ogół hermetycznym językiem). Tak też opracowana jest *Puszcza Biała*, co autor uczynił z całą świadomością. We wstępie napisał:

Decyzję napisania zarysu dziejów ponad 120 miejscowości, położonych w regionie Puszczy Białej, podjęliśmy w poczuciu obowiązku dostarczenia naszym rodakom książki ukazującej te ziemie w okresie 800 minionych lat, tym, dla których opisywane miejsca to strony rodzinne. [...] Powszechnie wiadomo, że od historyka wymaga się obiektywności, krytycznego spojrzenia na źródła, bezwzględnego dochodzenia do prawdy, nawet gdy jest ona niewygodna. Jednakże historią regionalną nie można zajmować się tylko *sine ira et studio*. Potrzebna jest pewna doza stosunku osobistego. Nie stawialiśmy sobie za cel napisania uczonego dzieła historycznego, chociaż treść tej pracy staraliśmy się umieścić w historycznej perspektywie.

To jest rzeczywisty dylemat badacza-regionalisty, który – naszym zdaniem – raczej nie może zrezygnować z zasad naukowego obiektywizmu, a przystępność formy w niczym nie powinna być w kolizji z zasadą *discernere vera ac falsa*.

W tak ujętej perspektywie badawczej mieli Szydlík i Puścian na Mazowszu swego prekursora, był nim przedwcześnie zmarły Mieczysław Bartniczák z Ostrowi Mazowieckiej, na którego dorobek niejednokrotnie się powołują, zwłaszcza na pracę *Ostrów Mazowiecka i okolice*, wydaną w Warszawie w 1987 r. Patrząc już z pewnej perspektywy na dorobek historyczny Bartniczaka, wyraźniej widzimy unikalność jego prac. Niestety nikt w Ostrowi Mazowieckiej nie kontynuuje jego drogi badawczej. Skoro jesteśmy przy prekursorach badających Puszcę Białą, nie sposób nie wspomnieć o Marii Żywirskiej, autorce klasycznej już pracy etnograficzno-historycznej *Puszcza Biała, jej dzieje i kultura*, która ukazała się w 1973 r. Jest to praca tym cenniejsza, że wiele spraw opisała autorka z autopsji, ponieważ pochodziła z Brańszczyka, gdzie jej dom rodzinny stoi do dziś. Autorzy omawianej pozycji zastosowali tu inne priorytety – zamiast zarysu historycznego Puszczy Białej mamy kalendarium ważniejszych dat, jednak dość osobiście potraktowanych. Zbyt skromne są na przykład informacje o latach okupacji niemieckiej.

Cała praca jest podzielona na cztery części. Pierwsza przedstawia głównie sympozja regionalistyczne i wygłoszone laudacje.

Część druga zawiera krótkie teksty o osadnictwie kurpiowskim w Puszczy Białej, materiały z objazdu naukowego tropem drewnianej architektury tego terenu. Przy omawianiu kapliczek brak jest wzmianki o wyjątkowo ciekawej,

stojącej przy drodze z Broku do Bojan, gdzie ongiś znajdowało się eremitorium. Dawno temu można było usłyszeć od najstarszych mieszkańców opowieść, że stał tam kościół, który się zapadł pod ziemię. Według legend, takich zapadniętych kościołów na Mazowszu podobno jest wiele, natomiast faktem jest, że w tamtym urokliwym miejscu zbierali się powstańcy styczniowi, których w Puszczy było wielu.

W części trzeciej znajdujemy informacje o rolnictwie tego regionu oraz encyklopedyczne wzmianki o najstarszych miejscowościach Puszczy Białej, ułożonych alfabetycznie od miejscowości Bartodzieje po Zambski.

W części czwartej zaprezentowane zostały *Regiony i miejscowości zachowane w życzliwej pamięci*. W opisach są widoczne jednak pewne dysproporcje. Na przykład Osuchowej poświęcono 31 stron (co jest o tyle zrozumiałe, że to rodzinna wieś Wincentego Szydlika), natomiast o Broku zaledwie  $\frac{1}{3}$  strony. Tłumaczenie się trudnościami w dostępie do monografii historycznej Broku jest niezbyt przekonujące i nie usprawiedliwia tego niedostatku. Zadajmy sobie także pytanie: czy wszystkie miejscowości i ważniejsze wydarzenia zostały odnotowane? Brak jest tych wsi, które weszły w skład administracyjny miast (np. Brzostowej, która jest częścią Broku). Nie wspomina się dużej wsi Kaczkowa i małego Feliksowa, o tyle ważnego, że znajdowała się tam jedna z pierwszych na ziemiach polskich szkół leśnych, łącznie z *arboretum* i zaczątkiem muzeum. Słuchacze tej szkoły wzięli udział w powstaniu styczniowym 1863 r.; kilku z nich poległo, co upamiętnia pomnik w Antonowie. Trudno sobie wyobrazić Puszcze Białą bez takich wsi, jak Turka, Laskowizna i Puzdrowizna, o których w książce zabrakło wzmianek. W sumie pracę Szydlika i Puściana uważam za ciekawą i pożyteczną, rzeczywiście była pisana sercem, ale można było zadbać o lepszą korektę, uniknąć zaniedbań edytorskich czy zbędnych powtórzeń.

Rzecz to dyskusyjna, ale autorzy zdają się sugerować, że Puszcza Biała to są Kurpie. Wprawdzie niedawne województwo ostrołęckie było skłonne uważać cały swój obszar za Kurpie, byłoby to zbyt dużym uproszczeniem. Puszcza Zielona była królewsczyzną, a Puszcza Biała biskupczyzną we władaniu biskupów płockich. Nikt nie neguje osadnictwa sprowadzanych tu w XVIII w. Kurpiów do borów biskupich, ale to nie były wszystkie wsie, niektóre miały zaledwie kilku Kurpiów. Łącznie przybyło około 300 rodzin. Oprócz Osuchowej, gdzie elementy kultury kurpiowskiej prezentują się najpełniej, pozostałe wsie nie zachowały w pamięci swych korzeni kurpiowskich. Sami Osuchowianie w najmniejszym stopniu nie uważają się za Kurpiów, i nawet w książce jest taki fragment: „Choć do Kurpi nikt się tu nie przyznaje. Dlaczego, nie wiem” (s. 55). Maria Żywirska, która odnotowywała głównie stan z II Rzeczypospolitej, na ten temat stwierdza natomiast: „Określenie Kurp utrzymywało się i do niedawna było jednoznaczne z kimś obcym, gburem, nieokrzesanym. Jednak nie udało się zlokalizować tej nazwy. Mieszkańcy poszczególnych wsi odsyłali zawsze pytającego w inne strony Puszczy” (*Puszcza Biała, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1973, s. 108).

Dziś Kurpie z Puszczy Zielonej uważają się za oddzielny region, ale należał on od zawsze do Mazowsza tak zresztą, jak na Mazowszu leży Puszcza Biała,

której nazwa raczej wywodzi się dopiero z XIX w. Badacze Puszczy i Zielonej, i Białej zwracali uwagę, że ci z puszczy między Bugiem a Narwią byli bogatsi, bardziej obcy z cywilizacją. Niekiedy nazwano ich Kurpiami-Gociami. Jedni i drudzy dobrze znali lasy, mieli umiejętności rzemieślnicze w obróbce drewna, budowali podobne domy drewniane, w taki sam sposób „dziali” barcie. Może ci z Puszczy Zielonej (ongis zwanej Zagajnicą) bardziej ukochali wolność, pełniej czuli się panami borów i lepiej zadbali o swą legendę. Skupiali też większe zainteresowanie etnografów i historyków. Natomiast mieszkańcy Puszczy Białej dopiero obecnie zaczęli dbać o swą identyfikację historyczną.

*Benon Dymek*

### Sprawozdanie z działalności Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego za lata 2002-2004

**M**TN mimo to jest w dalszym ciągu jedną z niewielu starych towarzystw naukowych, to nawiązuje do bogactwa tradycji badań naukowych, które na Mazowsku noszili przede wszystkim nasi przodkowie: prof. Aleksander Gajcyszko, doc. Jerzy Antoniewicz i doc. Stanisław Paryżo.

Przypominamy, że nasze Towarzystwo obchodziło swoje 100 lat. Z wyjątkiem o zarejestrowanie MTN wystąpił w imieniu Zarządu prof. Józef Kazimierski, Benon Dymek, prof. Jan Kowalski-Piel oraz Ryszard Juszkiewicz i Krzysztof Braun. Towarzystwo zostało zarejestrowane 27 września 1995 r., a w miesiąc później zwołano w pałacu Włostkowskiego Zarząd Główny. Na przewodniczącą prof. Jerzego Myślińskiego członkami Zarządu wybrano do Zarządu Głównego, do którego paradygmatowo powołano prof. Władysława Kowalskiego, od lat związanego również z regionalnymi badaniami naukowymi na Mazowszu. Prezesem został prof. dr hab. Józef Kazimierski, bliski współpracownik prof. S. Florjána i wieloletni dyrektor Archiwum im. M. Warszawy. Nietety od dłuższego czasu prezes Towarzystwa choruje. Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia. Interesuje się życiem Towarzystwa i nie może nie akceptować napełniania dokumenty.

Zywił MTN wydaje się być ustabilizowany, w 2004 r. dokonaliśmy podstawnej rejestracji Towarzystwa według zmodyfikowanych wymogów społecznych. Bardzo dobre adresom dla Towarzystwa jest pl. Krzywki-Koło 7. Korzystamy nie tylko z uprzejmej gościnności naszych miast, Warszawy, ale podejmujemy wspólne inicjatywy, jak np. organizacje odczytów naukowych z cyklu „Współczesna i Mazowsze”. W serii odczytów dotychczas ukazało się 10 odczytów, ale teraz mieliśmy dłuższe przerwy. Ostatni odczyt w tej serii w ramach współpracy według Wojciecha Bogumiła Jarzębowskiego z 1981 r. wywodził zwracało zainteresowanie. Szeregowe zaciękanie drzewostanów jarzębowskiego wyjątkowo na tej części Ziemi Zawkrzeńskiej, która przynależy do Poludnia (Obocznik). W czerwcu odbędą się tam nowe inicjatywy popularyzatorskie, Całkowicie do